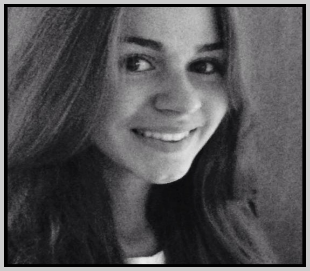

Autorki

Julia Gieracha
dziewczyna zakochana w ołówkach,
pędzlach oraz scenie.

Julia Iwanków
dziewczyna z ambicjami, miłośniczka
sceny, muzyki oraz pisarstwa.

Magdalena Majewska
uczennica klasy trzeciej gimnazjum,
pasjonatka fotografii i wielbicielka teatru.

Izabela Opalska
uczennica klasy trzeciej gimnazjum,
interesuje się malarstwem i poezją.

Skład i opracowanie:
Agata Polańska, opiekun projektu

TADEUSZ RÓŻEWICZ
IN MEMORIAM

Tomik poetycki poświęcony pamięci poety

Chciałbym dziś mówić spokojnie i cicho
by ludzie mogli ze mną odpoczywać
śmiać się i płakać i milczeć i śpiewać
/T. Różewicz/

Zgromadzone w niniejszym tomiku wiersze, fotografie i ilustracje powstały w ramach projektu edukacyjnego „Tadeusz Różewicz. In memoriam", realizowanego przez Julię Gierachę, Julię Iwanków, Magdalenę Majewską oraz Izabelę Opalską. Zamieszczone prace zainspirowane zostały twórczością znakomitego poety. Odzwierciedlają również wzajemne relacje autorek, wspólne rozważania, chęć tworzenia, bawienia się poezją, malowania jej słowem i kredką, dostrzegania piękna w tym, co często szare i prozaiczne. Obserwowanie ich i wspieranie w czasie tego procesu, było dla mnie, jako opiekuna projektu, ogromną radością.

Życzę Czytelnikom równie przyjemnych wrażeń i chwili refleksji nad zobrazowaną w utworach rzeczywistością.

Agata Polańska
Opiekun projektu

ZESPÓŁ SZKÓŁ

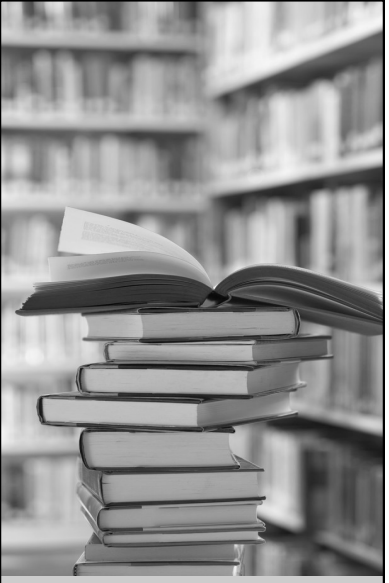

Tadeusz Różewicz
Kto jest poetą

Poetą jest ten który pisze wiersze
I ten który wierszy nie pisze

Poetą jest ten który zrzuca więzy
I ten który więzy sobie nakłada

Poetą jest ten który wierzy
I ten który uwierzyć nie może

Poetą jest ten który kłamał
I ten którego okłamano

Ten który upadł
I ten który się podnosi

Poetą jest ten który odchodzi
I ten który odejść nie może

Julia Iwanków

Twórca

Twórcą jest każdy,

Kto tkwi tu półżywy,

Dzielony na prawdę

I byt swój fałszywy.

Twórcą jest każdy,

Komu los podciął żyły.

Byt niezależny,

Czasem uciążliwy.

Twórca nie płacze,

Swych łez nie przelewa

Nawet na kartkach

Za przegrane sprawy.

Twórca raz żyje,

I raz umiera.

Na tle wieczności,

Pozostawia ślady.

Fot. Magdalena Majewska

Tadeusz Różewicz
Opowiadanie
o starych kobietach

Lubię stare kobiety
brzydkie kobiety
złe kobiety
są solą ziemi
nie brzydzą się
ludzkimi odpadkami
znają odwrotną stronę
medalu
miłości
wiary
przychodzą i odchodzą
dyktatorzy błaznują
mają ręce splamione
krwią ludzkich istot

stare kobiety wstają o świcie
kupują mięso owoce chleb
sprzątają gotują
stoją na ulicy z założonymi
rękami milczą

stare kobiety
są nieśmiertelne
Hamlet miota się w sieci
Faust gra rolę nikczemną i śmieszną
Raskolnikow uderza siekierą
stare kobiety są
niezniszczalne
uśmiechają się pobłażliwie
umiera bóg
stare kobiety wstają jak co dzień
o świcie kupują chleb wino rybę
umiera cywilizacja
stare kobiety wstają o świcie
otwierają okna
usuwają nieczystości
umiera człowiek
stare kobiety
myją zwłoki
grzebią umarłych
sadzą kwiaty
na grobach
lubię stare kobiety (…)

Julia Iwanków
Starcza opowiastka

Ludzie starzy, kalecy
Oni też mają duszę.
Lubię ich słuchać
Nawet gdy nie muszę.

Znają życie smutne,
Znają i szczęśliwe
W całym swoim losie
Nie robią nic na siłę.

Mają proste myśli
I proste poglądy.
Wierzą, w co chcą wierzyć,
Czasem i w przesądy.

Niosą skarby wiedzy,
Nie skrywając ich w sobie.
Widzą pod Twą maską,
Całą prawdę w Tobie.

Zaklęci w codzienności,
Widzą jej odmienność
Od tej z lat swojej młodości,
Lecz i tak tworzą jedność.

Odnajdują szczęście
W najprostszej chwili.
Pragną żyć radośnie,
Zawsze tacy byli.

Fot. Magdalena Majewska

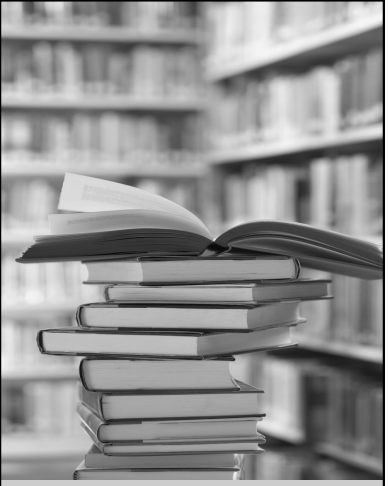

Tadeusz Różewicz
List do ludożerców

Kochani ludożercy
nie patrzcie wilkiem
na człowieka
który pyta o wolne miejsce
w przedziale kolejowym

zrozumcie
inni ludzie też mają
dwie nogi i siedzenie

Kochani ludożercy
poczekajcie chwilę
nie depczcie słabszych
nie zgrzytajcie zębami

zrozumcie
ludzi jest dużo będzie jeszcze
więcej więc posuńcie się trochę
ustąpcie

Kochani ludożercy
nie wykupujcie wszystkich
świec sznurowadeł i makaronu

Nie mówcie odwróceni tyłem:
ja mnie mój moje
mój żołądek mój włos
mój odcisk moje spodnie
moja żona moje dzieci
moje zdanie

Kochani ludożercy
Nie zjadajmy się Dobrze
bo nie zmartwychwstaniemy
Naprawdę

Julia Iwanków
List do sercożerców

Drodzy sercożercy,

Nie żerujcie na słabych,

Nie depczcie ich wiary

Kiedy brak im siły.

Drodzy sercożercy,

Nie katujcie upadłych,

Bo każdy, kto leci,

Może być nieszczęśliwy.

Drodzy secożercy,

Nie patrzcie z boku

Z zawiścią na tych,

Co idą do światła.

Drodzy sercożercy,

Serc nie pożerajcie,

Bo droga bez serca,

Nie bywa łatwa.

Ilustr. Julia Gieracha

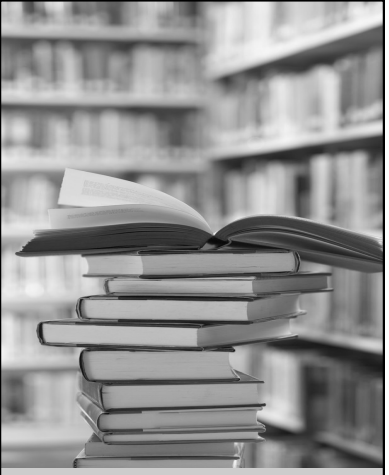

Tadeusz Różewicz
Ocalony

Mam dwadzieścia cztery lata
ocalałem
prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:
człowiek i zwierzę
miłość i nienawiść
wróg i przyjaciel
ciemność i światło.

Człowieka tak się zabija jak zwierzę
widziałem:
furgony porąbanych ludzi
którzy nie zostaną zbawieni.

Pojęcia są tylko wyrazami:
cnota i występek
prawda i kłamstwo
piękno i brzydota
męstwo i tchórzostwo.

Jednako waży cnota i występek
widziałem:
człowieka który był jeden
występny i cnotliwy.

Szukam nauczyciela i mistrza
niech przywróci mi wzrok słuch i mowę
niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia
niech oddzieli światło od ciemności.

Mam dwadzieścia cztery lata
Ocalałem
prowadzony na rzeź.

Julia Iwanków
Ocalona

Piętnaście lat wpisało mi życie.
Ocalałam spacerując w ciemności.
Prowadzona przez Cienie,
Duchy, zjawy z przeszłości.
To paradoks wiary:
Wierzę w to, co widzę.
Czasem dostrzegam,
Wiele sprzecznych rzeczy.
Dobro i zło,
Miłość i cierpienie.
Upadek w dół,
Szybujące ocalenie.
Brak dziś ludzi w ludziach,
Człowieka w człowieku.
Autodestrukcja wpisana
We wnętrzu.
Emocje to tylko słowa,
Uczucia, z którymi każdy
Czuje się lepiej.
Spisane na kartce szarego bytu.
Na swojej drodze spotkałam jednego,
Który się nie bał dążyć do szczytu.
Szukam go w myślach,
Mentora i mistrza.
Szukam go w snach
Ostrożnie stąpając.
Niech da mi nadzieję,
Wiarę w nowe jutro.
Piętnaście lat wpisało mi życie,
Ocalałam spacerując w ciemności.
Prowadzona przez Cienie.

Ilustr. Izabela Opalska

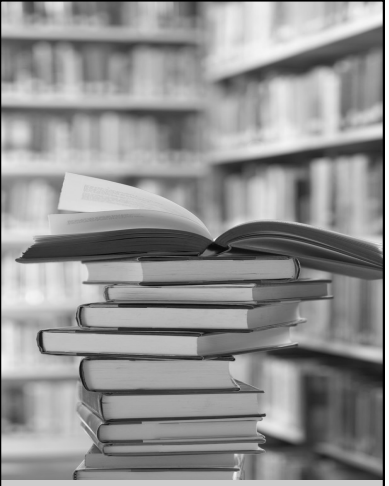

Tadeusz Różewicz
Lament

Zwracam się do was kapłani
nauczyciele sędziowie artyści
szewcy lekarze referenci
i do ciebie mój ojcze
Wysłuchajcie mnie.

Nie jestem młody
niech was smukłość mego ciała
nie zwodzi
ani tkliwa biel szyi
ani jasność otwartego czoła
ani puch nad słodką wargą
ni śmiech cherubiński
ni krok elastyczny

Nie jestem młody
niech was moja niewinność
nie wzrusza
ani moja czystość
ani moja słabość
kruchość i prostota

Mam lat dwadzieścia
jestem mordercą
jestem narzędziem
tak ślepym jak miecz
w dłoni kata
zamordowałem człowieka
i czerwonymi palcami
gładziłem białe piersi kobiet.

Okaleczony nie widziałem
ani nieba ani róży
ptaka gniazda drzewa
świętego Franciszka
Achillesa i Hektora
Przez sześć lat
buchał z nozdrza opar krwi
Nie wierzę w przemianę wody w wino
nie wierzę w grzechów odpuszczenie
nie wierzę w ciała zmartwychwstanie

Julia Iwanków
Lament egoistki

Stoję naprzeciw was
Anieli, demony, ludzie,
Którzy kochają,
Wierzą w każde me słowo
I Ciebie, kacie losu.
Wysłuchaj mnie.

Stoję z myślą otwartą jak księga,
Z pełną sprzeczności wyzwoloną głową.
Choć jestem młoda,
Niech was maska nie zwodzi.
Myślicie ile zła,
Mogą kryć w sobie młodzi?

Mam lat piętnaście,
Jestem egoistką.
Uciekam przed tym,
Co naprawdę czuję.
Choć potrzebuję miłości i ciepła,
To czasem czuję, jak przestrzeń mnie truje.

Niczym miecz z zadartym ostrzem,
Przeszywałam bliskich.
Nie chciałam patrzeć,
Na innych prócz siebie.
Nie wierzę w karmę
Ani w tych wszystkich,
Którzy mi mówią
O szansie na zbawienie.
Upadam w chwile
Samotna jak łza.

Fot. Magdalena Majewska

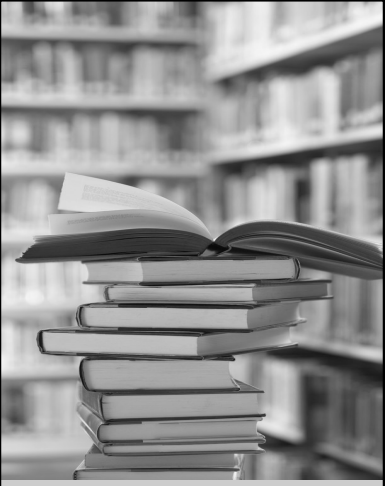

Tadeusz Różewicz
Warkoczyk

Kiedy już wszystkie kobiety
z transportu ogolono
czterech robotników miotłami
zrobionymi z lipy zamiatało
i gromadziło włosy

Pod czystymi szybami
leżą sztywne włosy uduszonych
w komorach gazowych
w tych włosach są szpilki
i kościane grzebienie

Nie prześwietla ich światło
nie rozdziela wiatr
nie dotyka dłoń
ani deszcz ani usta

W wielkich skrzyniach
kłębią się suche włosy
uduszonych
i szary warkoczyk
mysi ogonek ze wstążeczką
za który pociągają w szkole
niegrzeczni chłopcy.

Julia Iwanków
Wstążeczka

Ogolono kobiety
Z ludzkiej godności.
Cztery upiory
Zamiotły ich włosy.
Za szybami leżą nadal ich resztki.

Zabiły je czasy, okrutne losy.
Do dziś rozchodzi się echo krzyku
Tych, które umarły w komorach śmierci.

Nie pamiętamy ich imion.
Nie pamiętamy ich twarzy.
Pamiętamy jedynie
Nieszczęśliwe treści
We wszystkich kufrach
Spoczywa gdzieś na dnie
Szaro-niebieska drobna wstążeczka.
Samotna dusza, zgaszona jak świeczka.

Ilustr. Julia Gieracha

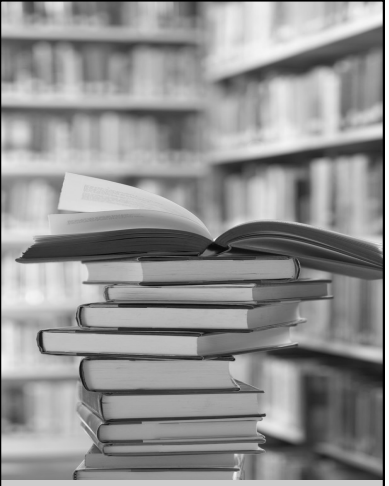

Tadeusz Różewicz
Matka powieszonych

Ociera się o szorstką skórę tłumu.

Tu
po ulicy chodzi
matka powieszonych
czarna
srebrną głowę niesie
w dłoniach
ach jaka ciężka bryła
wypełniona nocą
rozsadzona światłem

pomylona krąży
i śpiewa i śpiewa
w butach z krzywym obcasem
z jałowym łonem
zwiędłą piersią
pomylona syrena wyje
do obrzękłego nad miastem księżyca

ołowianymi stopami stąpa
po betonie ulic
matka powieszonych
z księżycem u szyi
idzie na dno
ociera się o szorstką łuskę tłumu.

Julia Iwanków
Rodzicielka zdeptanych

Po szarym popękanym chodniku kroczy
Spękanymi stopami rodzicielka zdeptanych.

Niesie marzenia niespełnione swych dzieci,
Jej oczy kapią czarnymi łzami
Jej szara skóra w świetle księżyca
Objawia blizny czasem naznaczone.

Krąży, przywdziewając suknię żałobną,
Śpiewając o tym, co już utracone.

Pada na kolana
Zwiędła ze słabości
Rozdziera ją krzyk
Co wstrząsa gwiazdami.

Kruszą jej się kości
Idzie na klęczkach
Niedostrzegana przez tłum niewidomych
Który zaciska się jak pętla na szyi.

Ilustr. Izabela Opalska

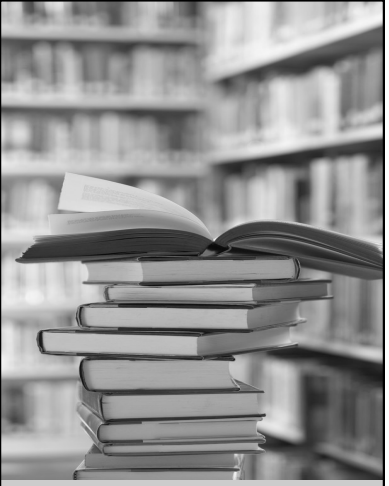

Tadeusz Różewicz
Uczeń czarnoksiężnika

Po co otwarłem oczy
Zalewa mnie świat kształtów i barw
fala za falą
kształt za kształtem
barwa za barwą
wydany na łup
jadowitych zieleni
zimnych błękitów
intensywnych żółtych słońc
jaskrawych czerwonych homarów
jestem nienasycony.

Po co otwarłem uszy
napełniły mnie harmonie żywe
echa głosów umarłych
nawet łza tnie za zgrzytem twarz
jak diament szkło
i cisza naciągnięta jak skóra
na bębnach wojennych grzmi
nieszczęsny słyszę jak trawa rośnie.

Po co rozwiązałem język
utraciłem milczenie złote
gaduła nie powiem nic nowego
pod słońcem.
Otwarty na wskroś
nie znam zaklęcia
nie zamknę się
w sobie sam.

Julia Iwanków
Uczennica maga

Otworzyłam oczy.
Fala przeżyć zalała mnie niczym tsunami
Co niszczy budynki przez lata budowane
Niszcząc bieg rzeczy zmieniając na stałe.

Dlaczego chciałam słyszeć
Szepty pośród ciszy
Głosy umarłych pragnących życia
Tak głośnie wypełnione chęcią przebicia

Dlaczego przemówiłam
Milczenie jest złotem
Mój język okazał się
Jedynie kłopotem.

Leżę na śniegu po życiowym biegu
Zamarzam zapadając w sen
Chcę zamknąć się w sobie
W miejscu w którym cieplej.

Ilustr. Julia Gieracha

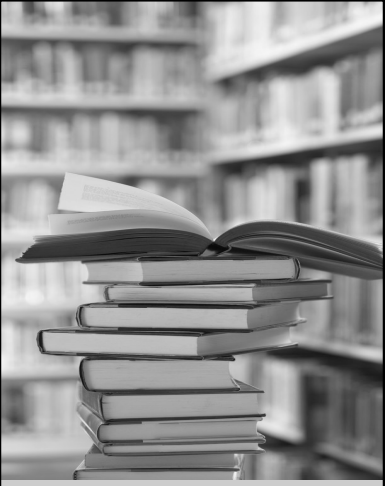

Tadeusz Różewicz
Rozebrany

Wszystkie wspomnienia obrazy
uczucia wiadomości
pojęcia doświadczenia które składały
się na mnie
nie łączą się ze sobą nie stanowią
całości
we mnie
tylko czasem dopływają do mnie
do brzegu mojej pamięci
dotykają skóry
lekko dotykają stępionymi pazurami
Nie będę kłamał
nie stanowię całości zostałem rozbity
i rozebrany
któż się pochyli kto zainteresuje
tymi fragmentami
ja sam jestem tak bardzo zajęty
kto może sobie przypomnieć formę
mojego wnętrza
w tym zamieszaniu gorączkowym
ruchu
na korytarzu gdzie tysiąc drzwi
otwiera się i zamyka
kto odtworzy formę która
nie odbiła się ani w białej kredzie
ani w czarnym węglu
ja sam zapytany nagle
nie mogę sobie przypomnieć

mówią o mnie że żyję

Julia Iwanków
Obdarta

To co przeżyłam,
Doświadczyłam, poczułam
Wszystko to we mnie
Tliło się razem,
Jednakże w całość nie składało scaloną
Przez jedno płótno pod moim obrazem.
I tylko czasem dolatują wspomnienia,
Wbijają się w skronie niczym bestii szpony.

Nie jestem całością, nie jestem już sobą,
Obdarta z prawdy przez czas.

Kto zechce podejść?
Zobaczyć mnie taką,
Jaką się stałam, jaką tu jestem.
Kto przypomni sobie,
Kim byłam kiedyś
Kiedy władałam,
Swego wnętrza królestwem.

Mówią, że żyję, że wciąż oddycham.
Nie wiem czy pragnę, czy żyć tak nie chcę.
Jestem obdarta z dawnej siebie.
Ukaż mi lustro, odnajdę w nim resztkę.

Ilustr. Julia Gieracha